



Wojciech Pasterkiewicz, Dariusz Bobak, Marta Połtowicz-Bobak¹

Przypadkowe odkrycia zabytków pradziejowych jako zagrożenia i szanse dla badań archeologicznych na przykładzie kolekcji artefaktów krzemiennych z Łęk Dukielskich

Streszczenie

Tereny Polski południowo-wschodniej dostarczają coraz to nowych śladów osadnictwa paleolitycznego. Stosunkowo dobre jest rozpoznanie schyłkowego paleolitu, bardzo zaś słabe – starszych faz tego okresu. Dlatego też na szczególną uwagę zasługuje niewielka kolekcja artefaktów z Łęk Dukielskich, w skład której wchodzi ledwie 14 zabytków krzemiennych – 13 z nich to narzędzia i ich fragmenty. Wśród narzędzi wyróżnia się zaś licząca 7 egzemplarzy grupa ostrzy bifacjalnych.

Ta skromna kolekcja została wykonana z różnych gatunków surowca o nieznanym pochodzeniu. Interpretacja pozyskanych zabytków jest bardzo trudna. Artefakty są tak różne, że ich wzajemne związki nie są oczywiste. Analogie można znaleźć na stanowiskach obejmujących rozległe tereny Europy i bardzo szeroki przedział czasu – od końca paleolitu środkowego po być może nawet młodszą epokę kamienia.

Artefakty z Łęk Dukielskich są ważnym pretekstem do dyskusji nad wartością kolekcji pozyskanych w bliżej nieznanymi okolicznościami. Charakter tego zbioru każe bowiem zadać pytanie o rzeczywiste jego pochodzenie. Jeśli przyjąć, że zabytki te pochodzą z innego miejsca – co jest bardzo prawdopodobne – to należy postawić pytanie, jak znalazły się na polu w Łękach Dukielskich. Nie można jednak wykluczyć, że pochodzą one z rejonu, w którym zostały znalezione. Oznaczałoby to, że jest to pierwszy i jedyny jak dotąd ślad osadnictwa z przełomu środkowego i górnego paleolitu na terenach Polski południowo-wschodniej, a tym samym ważne świadectwo w badaniach nad najstarszym osadnictwem w rejonie podkarpackim.

¹ Dr Wojciech Pasterkiewicz, Instytut Archeologii Uniwersytetu Rzeszowskiego, ul. Moniuszki 10, 36-015 Rzeszów, e-mail: wojpas@vp.pl; mgr Dariusz Bobak, Instytut Archeologii Uniwersytetu Rzeszowskiego, ul. Moniuszki 10, 36-015 Rzeszów, e-mail: deni@lithics.eu; dr hab. Marta Połtowicz-Bobak prof. UR, Instytut Archeologii Uniwersytetu Rzeszowskiego, ul. Moniuszki 10, 36-015 Rzeszów, e-mail: marta.pb@archeologia.rzeszow.pl

Jeśli zaś jest to kolekcja o nieznanym pochodzeniu, to jej wartość wyznacza wartość samych przedmiotów – estetycznie pięknych, niemających jednak znaczenia naukowego pomocnego w rekonstrukcji najstarszych dziejów omawianego tu regionu Polski.

Słowa kluczowe: epoka kamienia – kolekcja zabytków krzemiennych – historia badań – interpretacja znalezisk przypadkowych

Wstęp

Tereny Polski południowo-wschodniej dostarczają z roku na rok coraz to nowych śladów osadnictwa paleolitycznego. Stosunkowo dobre w porównaniu z sytuacją sprzed 15–20 lat jest rozpoznanie młodszych okresów paleolitu (np. Bobak, Połtowicz-Bobak 2011); większość odkrytych stanowisk odnosi się bowiem chronologicznie do schyłkowego paleolitu – głównie kultury magdaleńskiej i świderskiej (Bobak i in. 2010; Połtowicz-Bobak i in. 2014; Bobak, Połtowicz-Bobak 2015, tam dalsza literatura). O wiele słabsze jest natomiast rozpoznanie starszych faz tego okresu, choć najwcześniejsze świadectwa obecności grup ludzkich na tych terenach wskazują, że Polska południowo-wschodnia była penetrowana przez zbieraczy i łowców już w środkowym paleolicie (Połtowicz-Bobak i in. 2009). Nic więc dziwnego, że pojawienie się jakichkolwiek przesłanek o istnieniu śladów osadnictwa wcześniejszego niż schyłkowy plejstocen budzi zainteresowanie. W tym kontekście na uwagę zasługuje historia i charakter niewielkiej kolekcji artefaktów krzemiennych z Łęk Dukielskich.

Interesująca i znacząca dla naszych dalszych rozważań jest historia pozyskania kolekcji. Materiały przekazał jednemu z autorów niniejszego artykułu (W.P.) mieszkaniec Łęk Dukielskich. Według relacji darczyńcy zabytki te zostały odkryte przypadkowo w II połowie lat 50. lub na początku lat 60. ubiegłego wieku przez rolnika prowadzącego prace polowe. Odkrywca, zorientowawszy się w charakterze znalezionych przedmiotów, zebrał je, a następnie przekazał dyrektorowi Szkoły Podstawowej w Łękach Dukielskich – Bronisławowi Węgrzynowi. Według Stanisława Węgrzyna – jego syna, a jednocześnie obecnego właściciela kolekcji – miejsce znalezienia znajduje się w południowej części miejscowości, w pobliżu polnej drogi przebiegającej na Pałacówkę (ryc. 1), na obszarze, którego wielkość należy szacować na około 6 ha².

² W miejscu tym prowadzone są weryfikacyjne badania powierzchniowe, które mają na celu uściślić lokalizację. Trzeba jednak zaznaczyć, że prospekcja terenowa jest mocno utrudniona przez zadarniowanie oraz częściowe zalesienie powierzchni.

Obecny właściciel zbioru zgodził się go udostępnić do badań i publikacji.

Lokalizacja terenu wskazanego jako miejsce odkrycia zabytków

Obszar Łęk Dukielskich położony jest na Płaskowyżu Faliszowskim (Gerlach 1972), który określany jest także jako Płaskowyż Kobylański (Starkel 2001). Przez geomorfologów zaliczany jest do Pogórza Jasielskiego wchodzącego w skład Pogórza Środkowobeskidzkiego i jest jego najbardziej na południe wysuniętą częścią (Kondracki 2009). Opisywany obszar charakteryzuje występowanie wydłużonych na osi wschód–zachód, rozległych i wyrównanych garbów o wysokości bezwzględnej od 380 do 420 m (wyjątkowo 537 i 457 m) i około 80–100 m wysokości względnej.

Miejsce, w którym miały zostać znalezione zabytki archeologiczne, znajduje się w południowej części miejscowości w pobliżu polnej drogi biegnącej w kierunku Pałacówki (ryc. 1). Obejmuje środkową część stoku rozległego garbu opadającego w kierunku północnym, tj. ku Łęckiemu Potokowi. Jest to teren położony wysoko – jego wartości bezwzględne wynoszą od 390 do 370 m n.p.m., względne około 30–35 m ponad dno doliny. W obrębie opisywanego obszaru znajdują się gleby gliniaste o niezbyt dużej miąższości (maksymalnie 50 cm), wykształcone na podłożu z twardych odmian piaskowców (Starkel 1990: 16–17). Obecnie teren jest mocno zadarniowany i stopniowo dochodzi na nim do tzw. wtórnej sukcesji lasu.

Prospekcje terenowe w rejonie Łęk Dukielskich nie przyniosły dotychczas spektakularnych rezultatów w postaci odkryć kolejnych narzędzi czy debitażu, który można by łączyć z omawianą kolekcją. Odkryto natomiast pojedyncze niecharakterystyczne odłupki, w tym przepalone, których stan zachowania wyraźnie różni się od zabytków z kolekcji.

Materiały

Kolekcja składa się z zaledwie 14 zabytków wykonanych techniką łupania. Są to niemal wyłącznie narzędzia i ich fragmenty, zaledwie jeden z wyrobów jest odłupkiem. Wśród narzędzi wyróżnia się duża, licząca 7 egzemplarzy, grupa ostrzy bifacjalnych, dość zróżnicowanych morfolo-

gicznie. Cztery z nich są całe bądź niemal całe (ryc. 2: 1, 2, 4; 3: 2) trzy zaś zachowane są w niewielkich fragmentach (ryc. 3: 1, 5, 7). W grupie tej można wyróżnić trzy odmiany ostrzy różniących się między sobą cechami morfologicznymi. Wszystkie posiadają intensywny retusz bifacjalny pokrywający całość obydwu stron.

Pierwszą grupę stanowią dwa ostrza o niemal równoległym przebiegu krawędzi bocznych (ryc. 2: 2, 4). Jeden z wierzchołków obydwu jest lekko zaokrąglony, drugi zaś prosty, gruby (w jednym przypadku lekko uszkodzony). Jedne z wierzchołków obydwu ostrzy uformowane zostały za pomocą uderzeń skierowanych mniej więcej prostopadle do szerszej płaszczyzny ostrzy, drugie widocznie ścienione – za pomocą odbić biegnących od góry, strony górne zaś – za pomocą serii uderzeń odbocznych. Jeden egzemplarz posiada fragment kory na środku jednej z powierzchni. Ostrza mają podobne wymiary: 63,96/29,5/14,56 mm i 63,42/30,17/13,60 mm. Bardzo podobne pod względem morfologicznym jest kolejne, tym razem małe (zachowany fragment: 33,91/16,05/8,68 mm) ostrze z uszkodzonym wierzchołkiem (ryc. 2: 1). Zarówno jego morfologia, jak i sposób uformowania artefaktu są analogiczne do dwóch opisanych powyżej. Wyraźne zgrubienie na środku jednej z powierzchni jest, jak się wydaje, wynikiem błędu popełnionego w trakcie przygotowania formy.

Wszystkie te trzy egzemplarze są bardzo zbliżone pod względem morfologicznym i typologicznym.

Kolejne trzy egzemplarze to wierzchołkowe fragmenty ostrzy bifacjalnych (ryc. 3: 1, 5, 7). Jedno z nich ma zachowaną piętę. Wierzchołki są ostre. Całość powierzchni pokryta jest retuszem powierzchniowym tworzącym regularne, płaskie powierzchnie i proste krawędzie. Przy krawędziach dwóch z nich retusz ten jest wydłużony (ryc. 3: 5, 7).

Nieco odmienne kształtem jest ostatnie z ostrzy. W przeciwieństwie do opisanych poprzednio jest to bowiem forma lekko asymetryczna, płasko-wypukła. Narzędzie zachowane jest w całości, co pozwala na rozpoznanie jego wszystkich cech (ryc. 3: 2). Ostrze, podobnie jak pozostałe, uformowane jest za pomocą retuszu bifacjalnego pokrywającego całość obydwu powierzchni; posiada dwa ostre wierzchołki oraz równe krawędzie boczne. Wymiary 42,18/22,83/9,15 mm.

Bifacjalny retusz ostrzy, a zwłaszcza jego intensywność, nie pozwala na określenie, czy wykonano je na odłupkach czy na surowiakach. W przypadku jednej tylko formy, na której częściowo zachowała się piętka, można wnioskować, że faktycznie chodzi tu o odłupek.

Ostrza te są z pewnością najbardziej charakterystyczną grupą narzędzi. Obok nich w kolekcji odnotowano także obecność dwóch zgrzebeł, w tym jednego podwójnego o lekko wypukłych krawędziach. Sposób uformowania jego strony górnej bardzo wyraźnie nawiązuje do sposobu formowania powierzchni ostrzy (ryc. 3: 4). Cała strona górna odłupka, na którym wykonano zgrzebło, pokryta jest retuszem powierzchniowym. Delikatny retusz znajduje się też na krawędzi w części piętkowej i na wierzchołku strony dolnej odłupka. Ten ostatni ścienia wierzchołek narzędzia. Wymiary: 42,24/23,28/8,26 mm.

Drugie ze zgrzebeł z kolekcji jest zgrzebłem zbieżnym, wykonanym na cienkim, płaskim odłupku (ryc. 2: 6). Jedna krawędź formowana jest za pomocą drobnego, bardzo regularnego, dwuseryjnego retuszu łuskowego; druga – przy zastosowaniu retuszu wieloseryjnego. W obydwu przypadkach chodzi o retusz płaski. Dodatkowo płaski retusz znajduje się na stronie dolnej półsurowiaka i obejmuje część piętково-ściskową i jedną krawędź odłupka. Wymiary narzędzia: 59,25/41,53/7,22 mm.

Ostatnią z kategorii narzędzi jest niewielka, licząca cztery egzemplarze, zróżnicowana grupa drapaczy i wiórów retuszowanych.

Pierwszy z nich to zachowany w całości wiór odbity z rdzenia jedno-piętowego ze śladami odbocznego formowania, z zerową piętka i bardzo drobnym ściskiem, częściowo zniesionym małym odbiciem (ryc. 3: 6). Retusz znajduje się na obydwu krawędziach, przy czym na jednej (prawej) wyłuskania są regularne, wydłużone, rynienkowate, na drugiej zaś (lewej) – bardzo drobne, krawędziowe, ku wierzchołkowi przechodzące w większe, łuskowe, dwuseryjne. Wymiary: 55,55/26,46/7,03 mm.

Drugim egzemplarzem jest fragment wierzchołkowy dużego i szerokiego drapacza, bardzo starannie retuszowanego drobnym, ciągłym, starannym, półpłaskim retuszem obejmującym całość zachowanych boków oraz zaokrąglony wierzchołek, na którym znajduje się niskie drapisko formowane drobnym retuszem, takim samym jak boki (ryc. 3: 3). Nie wiadomo, jakie były pierwotne rozmiary półsurowiaka ani z jakiego rdzenia został wykonany. Można tylko stwierdzić, że wiór miał wypukły profil i że prawdopodobnie był regularny.

Na uwagę zasługuje kolejne z narzędzi (drapacz?) wykonane na masywnym wiórze (74,45/36,28/14,12 mm). Piętka jest zniesiona za pomocą dwóch małych odbić skierowanych na stronę dolną. Na stronie górnej obserwuje się półstrome, gruby retusz obejmujący cały obwód narzędzia (ryc. 2: 5).

Ostatnim wreszcie narzędziem jest duży wiór retuszowany nieregularnym, nieciąglym retuszem obejmującym jedną krawędź i fragment drugiej. Na jego wygląd może mieć wpływ niska jakość surowca oraz stan zachowania. Wymiary: 89,90/37,97/8,87 mm (ryc. 2: 3).

Jedyny egzemplarz kolekcji niebędący narzędziem to niewielki, cienki i płaski odłupek bezkorowy z uformowaną piętą i bardzo szerokim kątem piętkowym. Na wewnętrznej stronie piętki obecna jest warga. Punkt uderzenia jest niewidoczny, sęczek rozlany, niemal płaski. Negatywy na stronie górnej biegną z kierunku równoległego do kierunku odbicia oraz od boku. Wymiary: 35,56/24,92/3,99 mm. Cechy odłupka pozwalają na przypuszczenie, że pochodzi on z produkcji narzędzia bifacjalnego.

Surowce i stan zachowania

Ta niewielka kolekcja zabytków została wykonana z odmiennych gatunków surowca. Artefakty różnią się także pod względem stanu zachowania. Niemal wszystkie – z wyjątkiem jednego wióra retuszowanego (ryc. 2: 3) – zostały wykonane ze skał krzemionkowych. Nie udało się jednak, jak dotąd, ich zidentyfikować ani pod względem rodzaju, ani źródeł pochodzenia. Żaden z nich nie jest miejscowy; nie zidentyfikowano także surowców z terenów sąsiednich. Stan zachowania – spatynowanie zdecydowanej większości wyrobów – dodatkowo utrudnia poszukiwania. Nie można wykluczyć, że mamy tu do czynienia z jakimiś surowcami pochodzącymi z południa, ale wykazanie tego w sposób jednoznaczny nie jest na razie możliwe.

Większość zabytków jest pokryta patyną – jasną, żółtawą lub ciemną, czerwonawą. Nie ma natomiast zabytków pokrytych białą patyną. Wyroby są dodatkowo silnie lub słabo ogładzone. W kolekcji nie ma artefaktów całkowicie świeżych o ostrych graniach międzynegatywowych.

Analiza i analogie

Niewielka liczebność kolekcji, jej zróżnicowanie oraz brak wystarczających danych dotyczących miejsca znalezienia bardzo utrudniają interpretację pozyskanych zabytków. Nie ulega wątpliwości, że mamy tu do czynienia z wyselekcjonowanym zbiorem pięknych z estetycznego punktu widzenia przedmiotów. Najważniejsze pytanie, jakie się nasuwa, dotyczy okoliczności pozyskania kolekcji i kryteriów doboru należących do niej

artefaktów. Wydaje się, że jej zawartość jest efektem selekcji zabytków charakterystycznych i posiadających walory estetyczne. Jedynym wyjątkiem jest tu odłupek i może jeden wiór retuszowany. Kolekcja nie odzwierciedla więc tego, co wchodziło (lub mogło wchodzić) w skład inwentarza czy też – co bardziej prawdopodobne – kilku różnych inwentarzy.

Kolejną – najważniejszą i najtrudniejszą kwestią jest problem jednolitości taksonomiczno-chronologicznej zabytków wchodzących w skład kolekcji. Artefakty różnią się pomiędzy sobą pod względem stanu zachowania, ale jeszcze ważniejsza jest kwestia ich zróżnicowania typologicznego i morfologicznego. Zabytki te są bowiem na tyle odmienne, że ich wzajemne związki są mało prawdopodobne, choć niewykluczone. Analogie do opisywanych form można ponadto znaleźć na stanowiskach obejmujących bardzo rozległe tereny Europy, jak i w bardzo szerokim przedziale czasu – od końca paleolitu środkowego po być może nawet młodszą epokę kamienia.

Prawdopodobnie w jedną grupę można łączyć ostrza. Takie formy mają analogie w inwentarzach środkowopaleolitycznych i przejściowych (*transitional industries*) Europy Środkowej i Wschodniej, np. w dolnej i górnej warstwie jaskini Szelety (Mester 2014), a także na stanowisku Kraków-Zwierzyniec I (Kozłowski, Kozłowski 1996), Velikij Hliboczok na Ukrainie (Sytnyk 2000), Bojnice, Trencanskie Teplice na Słowacji (*Stare Slovensko...*, 2014). Analogie można też znaleźć w zespołach z ostrzami liściowatymi Europy Zachodniej (np. Flas 2008). Podobnie rzecz ma się ze zgrzeblami, do których nawiązań można się doszukiwać na licznych stanowiskach, np. Jezupol (Sytnyk 2000), Piekary (Połtowicz 2005). Do tego samego okresu zdaje się też nawiązywać pokryty intensywnym retuszem wiór (ryc. 2: 5). Z kolei szeroki i masywny wiór (drapacz?) i drapacz mogą mieć swoje analogie w inwentarzach górnopaleolitycznych. Artefakty z retuszem zbliżonym do wydłużonego retuszu zaobserwowanego na wiórze retuszowanym (ryc. 3: 6) znajdują się natomiast wśród materiałów z młodziej epoki kamienia, np. wśród wyrobów z grupy lubelsko-wołyńskiej (Zakościelna 1996). O ile więc dla każdej z form da się znaleźć podobieństwa na rozmaitych stanowiskach, o zróżnicowanej chronologii, o tyle znalezienie inwentarza, w którym znajdowałyby się wszystkie omawiane formy, jest trudne, aczkolwiek nie niemożliwe.

Ogólnie jednak można uznać, że większość artefaktów wiąże się na pewno z paleolitem, prawdopodobnie środkowym, bądź z okresem przejściowym między paleolitem środkowym i górnym. W tym ostatnim przypadku należałoby je łączyć z zespołami z ostrzami liściowatymi.

Formy drapaczy, a także wiór retuszowany sugerują, że mamy tu do czynienia także z wyrobami młodszymi.

Zarówno cechy artefaktów, stan ich zachowania, jak i okoliczności pozyskania sprawiają, że kolekcja ta jest bardzo trudna do oceny pod względem przynależności taksonomiczno-chronologicznej, ale jednocześnie staje się niezwykle interesującym i ważnym pretekstem do dyskusji nad wartością oraz sposobem opracowywania kolekcji pozyskanych, często przed laty, w bliżej nieznanymi okolicznościach. Pokazuje też, jak ważne jest krytyczne podejście do tego typu znalezisk.

Kluczowa jest tu kwestia pozyskania kolekcji oraz jej historia. Charakter kolekcji – zarówno jej wyselekcjonowany pod względem estetycznym skład, jak i zróżnicowanie zabytków – każe zadać pytanie o rzeczywiste pochodzenie zbioru, przede wszystkim o to, czy został on faktycznie znaleziony w miejscu, które wskazał obecny właściciel kolekcji. Niestety, ani znalazca, ani pierwszy właściciel nie żyją, a więc nie ma możliwości zweryfikowania informacji. Zdaniem Stanisława Węgrzyna materiały zostały znalezione w Łękach, bo – jak wspomina – jego ojciec nie podróżował i nie miał żadnej okazji ani możliwości, aby taką kolekcję pozyskać, trudno też zakładać, że byłby tak bardzo zainteresowany tego typu wyrobami, aby chcieć je przywozić z daleka. Syn zapamiętał też, że ile razy była mowa o zabytkach, jego ojciec zawsze wskazywał na ten obszar jako miejsce ich znalezienia. Nie ma żadnych powodów, aby podważać autentyczność opowieści obecnego posiadacza kolekcji. Jednocześnie jej charakter nasuwa pytania o jej pierwotne pochodzenie.

Nawet jeśli zabytki znaleziono w miejscu, które zostało wskazane, to pozostaje kolejne pytanie: jak one się tam znalazły. Najprawdopodobniej materiały te pochodzą spoza rejonu Łek Dukielskich – być może z zagranicy – i w jakiś sposób dostały się w miejsce odkrycia. Prześledzenie zarówno drogi, jaką przebyły, jak i powodów, dla których znalazły się właśnie w Łękach Dukielskich, jest dziś niemożliwe. Prof. Jan Machnik sugerował, że artefakty te mogły zostać przywiezione przez Tadeusza Sulimirskiego, archeologa pracującego we Lwowie, a następnie w Krakowie, pochodzącego z pobliskiej wsi Kobylany (głos w dyskusji podczas XXXIV Konferencji Sprawozdawczej w Rzeszowie). Taka teza nie jest zupełnie nieprawdopodobna, choć należy też zauważyć, że urodzony w 1898 r. Sulimirski przebywał tu regularnie w dzieciństwie i młodości, do czasu rozpoczęcia nauki w gimnazjum, zaś od wybuchu II wojny światowej żył na emigracji w Wielkiej Brytanii, co bardzo osłabia i tak już niewielkie prawdopodobieństwo związku krzemieni

z tym badaczem. Gdyby nawet jednak założyć, że kolekcja jakimś sposobem faktycznie „przywędrowała” z Sulimirskim, to nadal pozostaje zagadką, w jaki sposób znalazła się na polu w Łękach. Można to próbować tłumaczyć tak, że przywieziona w latach 30. do dworu, przechodziła następnie z rąk do rąk, w tym także osób, które nie zdawały sobie sprawy z wartości przedmiotów, i ostatecznie została wyrzucona jako niepotrzebna przez któregoś z kolejnych, może przypadkowych, posiadaczy. Taki scenariusz nie jest nieprawdopodobny, ale nie ma dziś żadnych przesłanek, aby go potwierdzić.

Nie można też całkowicie wykluczyć, że materiały są jednak pozostałością stanowiska zlokalizowanego w tym rejonie, być może z domieszką również miejscowych wyrobów młodszych. Za taką hipotezą przemawia jednolity stan zachowania większości zabytków, duży udział ostrzy mogących należeć do tej samej jednostki kulturowej, a także fakt, że znaczna część materiałów jest zachowana we fragmentach, często niewielkich. Można przyjąć, że gdyby zabytki te były wyselekcjonowaną kolekcją, to ich właściciel gromadziłby raczej przedmioty całe, dobrze zachowane. Zbierane materiały mogły być też selekcjonowane, ale spośród znajdujących na terenie Łek Dukielskich.

Nie ulega zatem wątpliwości, że mamy tu do czynienia z kolekcją wyjątkową oraz że jej pochodzenie pozostaje nieznane, przy jednoczesnych silnych argumentach przemawiających za tym, że miejsce jej znalezienia nie jest jednoznaczne z miejscem pierwotnego, tj. prahistorycznego zdeponowania.

Dlaczego więc tak wiele uwagi poświęcamy tym zabytkom? Wydaje się, że materiały te są istotne z kilku powodów. Pierwszym jest niewątpliwie skład kolekcji – przede wszystkim seria ostrzy liściowatych z retuszem bifacjalnym, z których co najmniej większość można łączyć z paleolitem, a w przypadku części z nich zapewne z szeletieniem. Materiały te są pierwszymi przykładami tego typu zabytków znalezionych na terenach Polski południowo-wschodniej. Nic więc dziwnego, że fakt ich odkrycia wzbudził duże zainteresowanie archeologów zajmujących się epoką kamienia.

Drugą istotną kwestią jest historia kolekcji i wynikające z niej konsekwencje dla badań nad starszą epoką kamienia. Aktualny właściciel zabytków potrafił określić i pokazać przybliżone miejsce, które jego zdaniem jest miejscem ich znalezienia. W takiej sytuacji z reguły zakłada się, że znalezione wyroby pochodzą z tego mniej więcej obszaru albo zostały przetransportowane przez czynniki naturalne (woda, procesy

stokowe, czasem procesy związane ze zjawiskami lodowcowymi) z rejonu, którego przybliżone granice da się jednak określić. Konsekwencją takiego założenia jest uprawnione wnioskowanie o występowaniu osadnictwa ludności określonej jednostki taksonomicznej w określonym czasie na danym terenie. W przypadku Łęk Dukielskich odkrycie tych zabytków przy założeniu, że znajdują się one w rejonie, w którym zostały pozostawione w pradziejach, oznaczałoby, że jest to pierwszy i jedyny jak dotąd ślad osadnictwa z fazy przejściowej między środkowym a górnym paleolitem na terenach Polski południowo-wschodniej. W rezultacie ta niewielka kolekcja stanowiłaby niezwykle ważne świadectwo w badaniach nad najstarszym osadnictwem ludzkim w rejonie podkarpackim, kolejne z nielicznych wczesnych dowodów na penetrację tego obszaru przez społeczeństwa paleolityczne.

Jeśli jednak przyjmimy wersję – naszym zdaniem bardziej prawdopodobną – że pierwotne pochodzenie zabytków jest nieznane, to w diametralny sposób zmienia się zarówno interpretacja samej kolekcji, jak i jej znaczenie. W tej sytuacji jej wartość wyznacza wartość samych przedmiotów – typowych i estetycznie wartościowych, które nie mają jednak znaczenia naukowego pomocnego w rekonstrukcji najstarszych dziejów omawianego tu regionu Polski. Dlatego tak kluczowa jest kwestia pochodzenia zabytków.

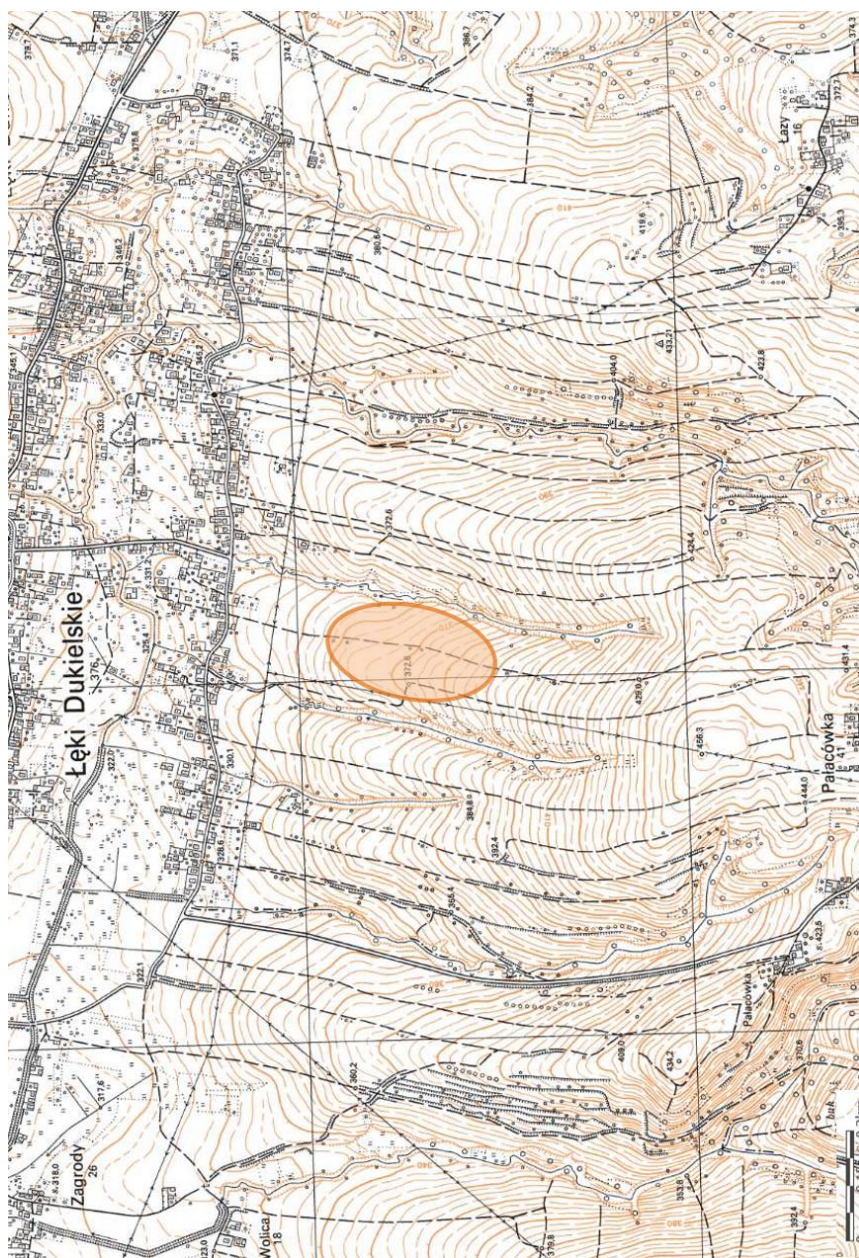
Omawiany zbiór pokazuje, jak bardzo trzeba być ostrożnym w interpretacjach materiałów pozyskiwanych z dawnych badań bądź znalezisk oraz w odniesieniu do informacji ustnych dotyczących często wydarzeń odległych w czasie. Na ich podstawie widać, jak ważna jest dokładna i krytyczna analiza, a także nieprzywiązywanie się do pierwotnych, na pierwszy rzut oka oczywistych, logicznych założeń (w tym przypadku do tego, że materiały na pewno pochodzą z miejsca, w którym je przechowywano). Taka czujność może bowiem nieraz uchronić od błędu zarówno autora badań, jak i ewentualnych późniejszych czytelników.

A ślady obecności grup zbieraczy i łowców z okresu pomiędzy środkowym a górnym paleolitem na terenach Polski południowo-wschodniej? W świetle przeprowadzonej analizy i dyskusji należy uznać, że jak dotąd nie ma pewnych przesłanek pozwalających na wykazanie, że obszary te były penetrowane przez tę ludność. Na podstawie analiz makroregionalnych tak archeologicznych, jak i geograficznych, a także z uwagi na stale powiększający się zasób źródeł pozyskiwanych z badań terenowych jesteśmy głęboko przekonani, że ich odkrycie jest kwestią czasu. Niewykluczone też, że dalsze poszukiwania w rejonie Łęk Dukielskich pozwolą na

odnalezienie kolejnych zabytków, które jednak wykażą w sposób niebudzący wątpliwości obecność grup ludzkich tego czasu, a jednocześnie umożliwią rozstrzygnięcie kwestii pochodzenia omawianej tu kolekcji.

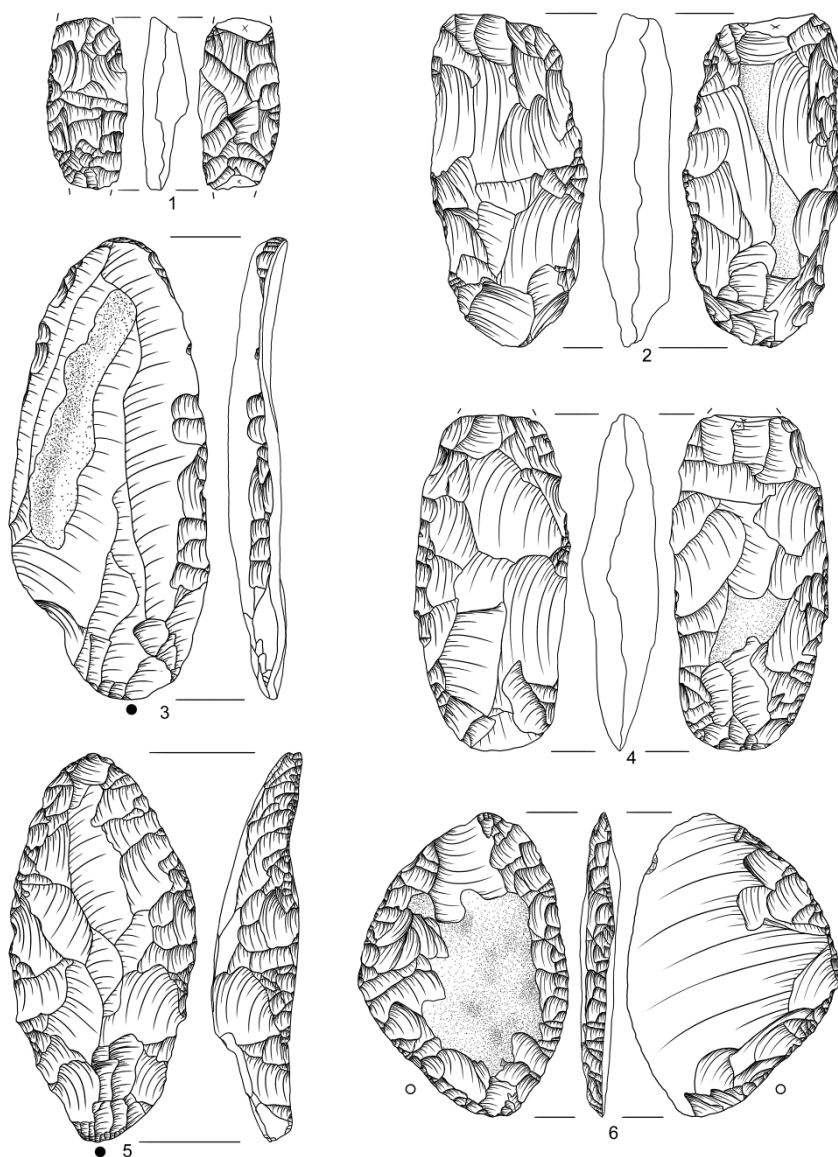
Literatura

- Bobak D., Łanczont M., Nowak A., Połtowicz-Bobak M., Tokarczyk S., 2010, *Wierzawice st. 31 – nowy ślad osadnictwa magdaleńskiego w Polsce południowo-wschodniej*, „Materiały i Sprawozdania Rzeszowskiego Ośrodka Archeologicznego” XXXI.
- Bobak D., Połtowicz-Bobak M., 2011, *Osadnictwo starszej i środkowej epoki kamienia na terenach Podkarpacia w świetle badań na trasie autostrady A4 w latach 2005–2011* [w:] *Autostradą w przeszłość. Katalog wystawy*, red. S. Czopek, FROA, IA UR, Muzeum Okręgowe w Rzeszowie, Rzeszów.
- Bobak D., Połtowicz-Bobak M., 2015, *Materiały świdurskie ze stanowiska Łąka 1–16 (pow. rzeszowski) na tle osadnictwa w Polsce południowo-wschodniej*, „Materiały i Sprawozdania Rzeszowskiego Ośrodka Archeologicznego” XXXVI.
- Flas D., 2008, *La transition du Paléolithique moyen au supérieur dans la plaine septentrionale de l'Europe*, Société royale belge d'Anthropologie et de Préhistoire, Bruxelles.
- Gerlach T., 1972, *Środowisko geograficzne powiatu krośnieńskiego* [w:] *Krosno. Studia z dziejów miasta i regionu*, 1, red. J. Garbacik, PWN, Krosno.
- Kondracki J., 2009, *Geografia regionalna Polski*, wyd. III uzup., PWN, Warszawa.
- Kozłowski J.K., Kozłowski S.K., 1996, *Le Paléolithique en Pologne*, Jérôme Millon, Grenoble.
- Mester Z., 2014, *Le Széletien* [w:] *Néandertal / Cro Magnon : La rencontre*, red. M. Otte, Éditions Errance, Arles.
- Połtowicz M., 2005, *Materiały ze stanowiska Piekary IIa na tle środkowoeuropejskich zespołów z technologią wiórową*, Uniwersytet Rzeszowski, Rzeszów.
- Połtowicz-Bobak M., Bobak D., Gębica P., 2014, *Nowy ślad osadnictwa magdaleńskiego w Polsce południowo-wschodniej. Stanowisko Łąka 11–16 w powiecie rzeszowskim*, „Materiały i Sprawozdania Rzeszowskiego Ośrodka Archeologicznego” XXXV.
- Połtowicz-Bobak M., Bobak D., Janicki R., 2009, *Nowy ślad osadnictwa środkowopaleolitycznego na Podkarpaciu*, „Materiały i Sprawozdania Rzeszowskiego Ośrodka Archeologicznego” XXX.
- Stare Slovensko. Paleolit a mezolit*, 2014, red. Ľ. Kaminská, Inštitút Archeologiči Nitrianskej Akadémie, Nitra.
- Starkel L., 1990, *Zróżnicowanie przestrzenne Karpat i potrzeby zmian w użytkowaniu ziemi*, „Problemy Zagospodarowania Ziemi Górskich” 30.
- Starkel L., 2001, *Landscapes of the Lower Beskid Mountains and of their northern foreland between the Wisłok and Wisłoka rivers* [w:] *Archaeology and Natural Background of the Lower Beskid Mountains, Carpathians, Part 1, 2*, red. J. Machnik, PAU, Kraków.
- Sytnyk O., 2000, *Sierednij paleolit Podilia*, NANU, IU, AM, Lviv.
- Zakościelna A., 1996, *Krzemieniarstwo kultury wołyńsko-lubelskiej ceramiki malowanej*, Wydawnictwo UMCS, Lublin.



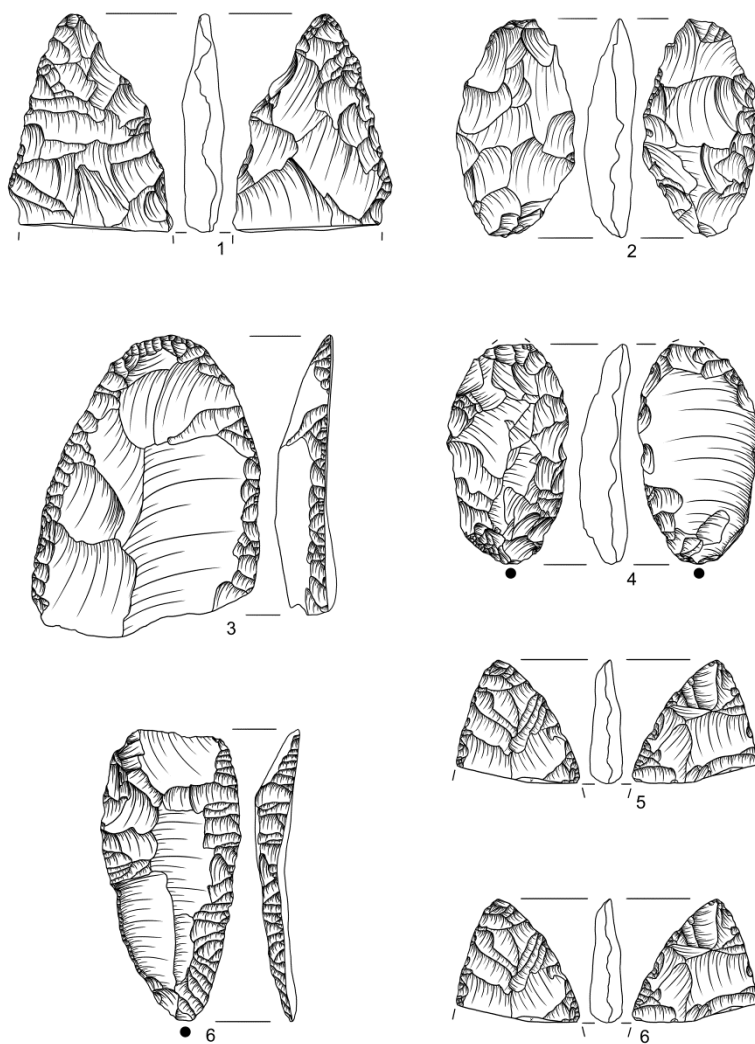
Ryc. 1. Lokalizacja domniemanego miejsca znalezienia zabytków

Fig. 1. Location of the alleged place of finding sights



Ryc. 2. Łęki Dukielskie. Artefakty wykonane techniką łupania (rys. A. Nowak)

Fig. 2. Artefacts made by splitting technique (figure author: A. Nowak)



Ryc. 3. Łęki Dukielskie. Artefakty wykonane techniką łupania (rys. A. Nowak)

Fig. 3. Artefacts made by splitting technique (figure author: A. Nowak)

The accidental discovery of prehistoric remains as chance and threat for archaeological research on the basis of the collection of flint artefacts from Łęki Dukielskie

Abstract

The terrain of south-eastern Poland provides more and more traces of Palaeolithic settlement. The close of the Palaeolithic epoch is relatively well recognised, while the earlier phases of this era are poorly identified. This is why the modest collection of artefacts from Łęki Dukielskie is deserving of attention. In its entirety it contains just 14 flint remains. 13 of them are tools and corresponding fragments. Among the tools 7 examples from the group of bifacials stand out.

This small collection was compiled from various types of resources of unknown origin. An interpretation of the remains is extremely difficult. The artefacts are so diverse that their mutual connections are unclear. Analogies may be found at excavations from across the territory of Europe and from an extremely broad time period – from the end of the Middle Palaeolithic Period possibly ranging up to the beginning of the Younger Stone Age.

The collection makes an important contribution to discussions on the value of assemblages gained in almost unknown circumstances. The nature of the collection forces the question to be asked as to its actual origins. If it were accepted that the find comes from elsewhere, which is a possibility, then the next question should be how did they come to be in a field in Łęki Dukielskie? The fact that they herald from the region in which they were discovered may not be excluded. This would mean that it is the first and only trace of settlement from the turn of the Stone Age to be found in the south-eastern region of Poland, and simultaneously an important source for research into the oldest settlement in the Subcarpathian region.

However, if it is a collection of unknown origin then its worth is nothing more than the intrinsic worth of the items themselves – aesthetic beauty – without having any scientific significance in the reconstruction of the oldest events discussed in this region.

Key words: Stone Age, Flint artefact collection, the history of research, the interpretation of accidental finds

Podziękowania

Składamy serdeczne podziękowania Panu Stanisławowi Węgrzynowi za udostępnienie i możliwość opracowania zabytków. Wyrazy wdzięczności kierujemy także na ręce Pana prof. dra hab. Bolesława Gintera i Pana prof. dra hab. Stefana Karola Kozłowskiego za wszelką pomoc i konsultacje w trakcie analizy zabytków oraz Pana prof. Jana Machnika za uwagi, które wskazały nam dodatkowe kierunki poszukiwań.